

# Ochrona wodniczki w Polsce Wschodniej



Regułą już staje się pisanie, o tym że ostatni sezon wdrażania działań projektu „Wodniczka i biomasa” był bardzo pracowity. Tak w rzeczywistości było i tego się również spodziewamy w przyszłości. W tym wydaniu newslettera opisujemy zarówno część naszej pracy z okresu jesień 2011-wiosna 2012, jak i przekazujemy wieści o miejscach wodniczkowych z Polski i zagranicy.

Jak większość projektów ochrony przyrody, wykonujemy działania terenowe przywracające odpowiedni stan siedlisk wodniczki lub powiększamy ich powierzchnię. W tym celu zaplanowane i wykonane zostały prace usuwania krzaków i koszenie inicjujące, o czym informujemy w newsletterze. Bardzo ważne są działania „miękkie”, zapewniające odpowiednie użytkowanie siedlisk i jego finansowanie w przyszłości, od czego zależy w dużym stopniu istnienie miejsc lęgowych wodniczki. W newsletterze poświęciliśmy temu zagadnieniu dwa artykuły. Jeden z nich opisuje starania OTOpu zmierzające do stworzenia optymalnego dla rolników i przyrody programu rolnośrodowiskowego, a więc systemu finansowania odpowiedniego użytkowania siedlisk wodniczki i innych gatunków zwierząt i roślin. Ponadto, staramy się o wydzierżawianie terenów należących do skarbu państwa, które mogą być koszone przez dzierżawców zgodnie z wymaganiami wodniczki i innych gatunków priorytetowych występujących na tych obszarach. Opisujemy to w artykule poświęconym terenom należącym do skarbu państwa na Lubelszczyźnie.

Na wszystkich siedliskach oraz potencjalnych siedliskach wodniczki prowadzony jest monitoring stanu populacji gatunku, którego opis znajdzie Państwo w jednym z artykułów. Co więcej, obserwujemy siedliska wodniczki pod kątem zachodzących w nich zmian.

O tym piszemy w artykule opisującym stan siedlisk na Torfowiskach Chełmskich, rok po inicjującym koszeniu kłoci wiechowatej, jak i w tekście poświęconym sytuacji w kompleksie przyrodniczym Laskowiec-Zajki w otulinie Biebrzańskiego Parku Narodowego. W tym ostatnim miejscu nielegalnie oczyszczono rowy, poziom wody znacznie się obniżył przez co zagrożone są tereny lęgowe wodniczki, jak i innych ptaków. Na szczęście mamy plan zażegnania tego zagrożenia, o czym dowiedzą się Państwo z lektury newslettera.

Dla urozmaicenia tematyki, zamieściliśmy artykuły opisujące tereny na których działamy oraz miejsca poza granicami Polski. Zapraszamy do przeczytania o procesie tworzenia, dzięki wykupowi gruntów od prywatnych właścicieli, rezerwatów OTOp w Dolinie Biebrzy, w otulinie Biebrzańskiego Parku Narodowego. Warto zapoznać się z sytuacją siedlisk wodniczki w park narodowym Hortobágy na Węgrzech.

Nasze działania są bardzo zróżnicowane, staraliśmy się je pokazać w artykułach, które mamy nadzieję tę różnorodność pokażą. W tym miejscu pozostaje życzyć Państwu przyjemnej lektury.

*Zapraszamy!*

**Dariusz Gatkowski**

Kierownik Ochrony Wodniczki



## Dyskusje nad przyszłym programem rolnośrodowiskowym ruszyły

Marek Jobda

Doświadczenia z realizacji projektów LIFE, poświęcone ochronie wodniczki, wskazują na znaczenie programu rolnośrodowiskowego, w zapewnieniu trwałości populacji tego gatunku w naszym kraju. Utrzymanie siedlisk wodniczki możliwe jest tylko dzięki ich odpowiedniemu użytkowaniu, wspartym przez dobrze dobrane płatności rolnośrodowiskowe oraz płatności Natura 2000.



Obecnie trwają dyskusje nad kształtem ww. płatności po roku 2013, w których aktywnie uczestniczą OTOP oraz inni partnerzy projektu LIFE+.

W październiku 2011 r. została przedstawiona przez Komisję Europejską (KE) propozycja legislacyjna rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW).



Obejmuje ona legislacyjne ramy, na jakich podstawie powinny być tworzone programy rolnośrodowiskowe (obecnie nazwany rolnośrodowiskowo-klimatycznym) oraz płatność Natura 2000 na lata 2014-2020.

W związku z publikacją propozycji legislacyjnej KE, możliwe było rozpoczęcie prac nad przyszłym kształtem płatności w Polsce. Również OTOP w oparciu o doświadczenia z realizowanych projektów, przygotował propozycję, jaki kształt powinny mieć płatności po roku 2013, aby lepiej można było chronić przyrodę przy ich wykorzystaniu. Podstawowe doświadczenia OTOP i wynikające z nich przesłanki dotyczące kształtowania programu rolnośrodowiskowego zostały zebrane również w broszurce „Jak zachować łąki pełne ptaków?”.

Ubiegając rozpoczęcie konsultacji propozycji płatności po roku 2013 w Polsce, OTOP zorganizował spotkanie dla przedstawicieli organizacji związanych z ochroną przyrody. W dniach 22 – 23 maja b.r. w Osiecku k/ Warszawy odbyły się warsztaty pt. „Wykorzystanie płatności rolnośrodowiskowych i Natura 2000, jako instrumentu ochrony przyrody”. Zebrani tam przedstawiciele służb

ochrony przyrody oraz placówek naukowych i przyrodniczych organizacji pozarządowych, wymieniali doświadczenia związane z wdrożeniem programu rolnośrodowiskowego. Pomimo rozbieżnych stanowisk prezentowanych na wstępie, uczestnicy spotkania wypracowali wspólne postulaty dotyczące przyszłego kształtu programu. Postulaty te, wraz z innymi wymienionymi powyżej dokumentami, dostępne są na stronie OTOP.



Okres wakacyjny w tym roku, to nie tylko czas wypoczynku, ale również wzmoczonych prac w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ministerstwo zorganizowało serię spotkań, podczas których dyskutowane były przyszłe płatności. Wyznaczono sobie też ambitny cel przedstawienia wstępnej propozycji programu rolnośrodowiskowego i płatności Natura 2000 pod koniec wakacji, aby z odpowiednim wyprzedzeniem rozpocząć konsultacje społeczne tych dokumentów. Miejmy nadzieję, że propozycje te wykorzystają doświadczenia OTOP i innych instytucji zajmujące się ochroną przyrody, a przyszły kształt tych instrumentów pozwoli lepiej je wykorzystać do ochrony wodniczki i innych zagrożonych gatunków.

Fotografie:

1. Warsztaty programu rolnośrodowiskowego w Osiecku – D. Gatkowski
2. Marek Jobda prezentuje publikację OTOP – B. Dąbrowska
3. Wizyta terenowa na Bagnie Całowanie – miejscu realizacji projektu motylowego LIFE – B. Dąbrowska
4. Publikacja „Jak zachować łąki pełne ptaków”

Fotografie (strona 3):

1. Rezerwat Mścichy – Ł. Mucha

## Wykup cennych przyrodniczo gruntów – kluczem do sukcesu ochrony przyrody

Łukasz Mucha

Ptaki tracą swoje siedliska w wyniku działalności człowieka. Jednym z głównych problemów jest przeobrażanie siedlisk wielu gatunków ptaków. Nad Biebrzą dzieje się tak w wyniku porzucenia tradycyjnego użytkowania łąk, czyli zaprzestania koszenia, co w konsekwencji prowadzi do zarastania tych terenów pionierskimi gatunkami krzewów i drzew: wierzbą, brzozą i olchą. W konsekwencji tereny te stają się nieprzydatne dla gatunków ptaków pierwotnie tam występujących.

Gdybyśmy zostawili taki teren bez ingerencji, w niedługim czasie nie usłyszeliśmy już nad Biebrzą głosu nie tylko wodniczki, ale również bardziej pospolitych gatunków ptaków, takich jak: czajka, rycyk i krwawodziób a swoje żerowiska straciły również jeden z najrzadszych ptaków drapieżnych – orlik grubodzioby. Dlatego tak istotna jest praca na rzecz przywrócenia siedlisk w miejscach, które już zdążyły zarosnąć i utrzymanie tych terenów, gdzie łąki mają nadal swój otwarty charakter. Działania ochrony czynnej łąk i torfowisk polegają więc głównie na koszeniu i odkrzaczaniu specjalistycznym sprzętem lub tradycyjnymi kosiarkami ciągnikowymi. Jednak by te działania przyniosły oczekiwane efekty muszą być spełnione dwa bardzo istotne warunki. Po pierwsze działania muszą być przeprowadzone na odpowiednio dużej powierzchni siedlisk, a po drugie należy zapewnić odpowiednio długi czas na powtarzalność zabiegów ochronnych, ponieważ nie wystarczy niestety skosić wybranego terenu jednorazowo.

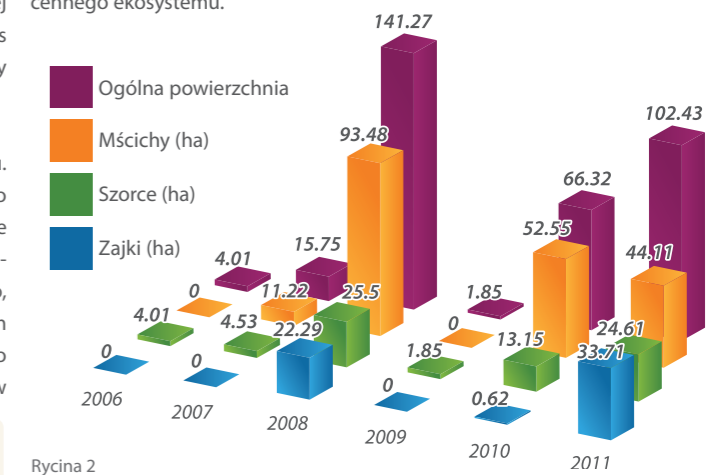
Warunki te najlepiej spełnić będąc właścicielem chronionego obszaru. Ta właśnie idea stała u podstaw pomysłu, by Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków wykupiło najcenniejsze dla ptaków tereny w otulinie Biebrzańskiego Parku Narodowego i wprowadziło odpowiednie gospodarowanie zmierzające do utrzymania siedlisk ptaków. Potrzeba ta wynika z tego, że wielu rolników nie jest już zainteresowanych koszeniem i użytkowaniem swoich podmokłych łąk, czasem ze względów ekonomicznych, a często i technicznych. Wytypowano trzy lokalizacje, najcenniejsze ze względów



Rycina 1. Lokalizacja wykupu gruntów na tle doliny rzeki Biebrzy.

przyrodniczych a nie znajdujące się w granicach Biebrzańskiego Parku Narodowego: Mścichy, Laskowiec-Zajki i Szorce (Ryc. 1).

Wykup gruntów rozpoczęto w roku 2006 korzystając z funduszy w ramach projektu LIFE „Ochrona wodniczki w Polsce i Niemczech”. Początki, jak to często bywa, nie były łatwe – niezbędne okazało się zatrudnienie osoby zajmującej się kontaktami z rolnikami, którzy są zainteresowani sprzedażą swoich działek. Osoba ta musiała zapewnić przychylność rolników i zrozumienie dla koncepcji ochrony przyrody, choć sami rolnicy byli początkowo sceptycznie nastawieni wobec pomysłu nieznanego wówczas na tym terenie organizacji. Przez szereg lat kontaktów z miejscowymi rolnikami – prowadzenia rozmów, negocjacji i informowania o bieżących działaniach, można zauważyć, iż pozytywnie zmieniło się podejście mieszkańców tych terenów do organizacji, jak również do problemu ochrony przyrody. Miejscowa społeczność sama zaczęła dostrzegać jak wielu turystów odwiedza ich okolice, by móc obserwować ptaki, których gdzie indziej się już nie zobaczy. Zrozumieli na czym polega unikalność terenów, na których gospodarują a dzięki programom rolnośrodowiskowym sami również biorą czynny udział w zachowaniu tego cennego ekosystemu.



Rycina 2

Powierzchnia wykupu gruntów w poszczególnych lokalizacjach na przestrzeni lat

Dzięki dużemu zaangażowaniu OTOP do końca 2011 roku, w którym kończył się projekt Life, w otulinie BPN zostało wykupione ponad 330 ha. Najwięcej – ponad 140 ha – zostało zakupione w 2008 roku (Ryc. 2). A już teraz – po zaledwie kilku latach badań i obserwacji ptaków i siedlisk – można powiedzieć, że posiadanie i odpowiednie gospodarowanie chronionymi terenami stało się najskuteczniejszym narzędziem gwarantującym na przyszłość odpowiednie utrzymanie tych unikalnych terenów, z możliwością rozwoju turystyki, edukacji i badań naukowych.

To jeszcze nie koniec – obecnie we wszystkich trzech lokalizacjach nad Biebrzą prowadzony jest kolejny projekt LIFE+ „Zarządzanie siedliskami wodniczki poprzez zrównoważone wykorzystanie biomasy”, który jest kontynuacją poprzedniego projektu ochrony wodniczki. W ramach nowego projektu przewiduje się dalsze zakupy gruntów, by móc objąć ochroną jak największą część tych cennych przyrodniczo łąk.



# Zabiegi ochronne w ramach programu LIFE+ prowadzone przez lokalnych rolników

Jarosław Krogulec

Zanik siedlisk wynikający z zaprzestania użytkowania łąk i torfowisk należy do poważnych zagrożeń na prawie wszystkich aktualnie istniejących stanowiskach wodniczki w Europie. Tam gdzie przestano kosić, a w niektórych miejscach wypasać, pojawiają się zmiany sukcesyjne i siedliska stają się niekorzystne dla wodniczki zarastając wysokimi trzcinami, krzaczastymi wierzbami, a często w efekcie młodym lasem brzoźowym lub olszowym.

Tradycyjne, ekstensywne gospodarowanie na terenach łąk bagiennych zaczęło zanikać na terenie realizacji projektu pod koniec lat 70tych. Po tym okresie zakazano także wypalania łąk, a skuteczniejsza prewencja przeciwpożarowa w znacznym stopniu ograniczyła pożary torfowisk. Od tego czasu większość stanowisk straciła ponad 20% siedlisk typowych dla otwartych torfowisk i co za tym idzie, spowodowało to adekwatny spadek populacji wodniczki. Jako że nie jest w tej chwili możliwy powrót do tradycyjnych metod gospodarowania, OTOP w ostatnich latach wykazał, że możliwe jest prowadzenie prac w wielkiej skali z zastosowaniem specjalistycznego sprzętu mechanicznego.



Jednakże koszenie niezbędne dla utrzymania dobrej jakości siedlisk na większości dzisiejszych stanowisk wodniczki (podobnie jak inne powtarzalne formy gospodarowania) nie może być finansowane w ramach projektów LIFE+. Tego typu zabiegi mogą być prowadzone przez realizację realizacji programów rolnośrodowiskowych. W ramach realizowanego poprzednio przez OTOP projektu LIFE „Ochrona wodniczki w Polsce i w Niemczech (LIFE05 NAT/PL/000101), przygotowano pakiety mające na celu ochronę

siedlisk łąkowych ptaków, w tym wodniczki. Są one wykorzystywane przez rolników od 2009 roku. W ramach programów rolnośrodowiskowych tylko aktualnie użytkowane grunty kwalifikują się do płatności, podczas gdy te zdegradowane (na przykład łąki nie koszone od pewnego czasu i zarastające krzakami) są z nich wykluczone. Stąd też programy rolnośrodowiskowe są odpowiednie do utrzymywania we właściwym stanie istniejącego aktualnie siedlisko jednak nie nadają się do prac renaturalizacyjnych. Zadaniem naszego projektu jest maksymalne wykorzystanie pakietów przyrodniczych na wszystkich jego lokalizacjach. W jego ramach współpracujemy z właścicielami i użytkownikami wszystkich gruntów kwalifikujących się do programów, tak aby umożliwić wsparcie finansowe w zamian za właściwe dla wodniczki sposoby gospodarowania. Naszym zadaniem jest także stworzenie możliwości dalszego, przyjaznego dla ptaków użytkowania terenów odtworzonych w ramach tego projektu. Aby to uzyskać nasi partnerzy muszą sami podjąć się realizacji programów rolnośrodowiskowych na obszarze przez nich użytkowanym (w ramach aktualnych siedlisk bądź na terenach odtworzonych w ramach projektu). Na obszarach gdzie grunty są własnością państwa i są zlokalizowane w ostojach Natura 2000 oraz w rezerwach przyrody pracownicy projektu nawiązali współpracę z administracją ochrony przyrody oferując pomoc merytoryczną przy przygotowaniu odpowiednich dokumentów przetargowych. Realizacja przetargów na grunty skarbu państwa umożliwi rolnikom dzierżawę i użytkowanie tych terenów i realizację tam programów rolnośrodowiskowych.

Od początku realizacji projektu OTOP nawiązał kontakt z trzema jednostkami administracji państwowej na Lubelszczyźnie – właścicielami obszarów zasiedlanych przez wodniczkę. W obrębie Poleskiego Parku Narodowego zlokalizowane jest Bagno Bubnów natomiast Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska (RDOŚ) w Lublinie i Nadleśnictwo Chełm są właścicielami znacznej części gruntów w obrębie Chełmskich Torfowisk Węglanowych. W ramach przygotowania pilotowego projektu dzierżawy gruntów skarbu państwa OTOP pracował wspólnie z RDOŚ Lublin – właścicielem całego rezerwatu Bagno Serebryskie, znacznej części Błot Serebryskich oraz rezerwatów

„Brzeźno” i „Roskosz”. Dokumenty prawne zostały przygotowane przez prawników RDOŚ, natomiast opisy dopuszczalnych sposobów gospodarowania na poszczególnych siedliskach torfowisk zostały przygotowane przez OTOP. Opierały się one na „Programie Zarządzania Obszaru Specjalnej Ochrony Ptaków sieci Natura 2000 „Chełmskie Torfowiska Węglanowe PLB060002” przygotowanym przez OTOP w 2009 r.

W marcu 2012 RDOŚ w Lublinie ogłosiła przetarg nieograniczony na dzierżawę działek w obrębie torfowisk – o łącznej powierzchni 520 ha. do przetargu zgłosiło się sześciu oferentów a zwycięzcą została: firma Eko-Różanka. Podmiot ten zaoferował najwyższą cenę za wszystkie cztery wystawione do dzierżawy działki. Ogłoszono to w dniu otwarcia ofert 4 kwietnia 2012 w Lublinie. Aktualnie zgodnie z warunkami przetargu dzierżawca musi z pomocą eksperta przyrodnika przygotować dokument zwany „Planem Działalności” dla każdego z czterech wydzielonych obszarów. Zawiera on ma inwentaryzację siedlisk i gatunków na tych działkach a także opis planowanych form gospodarowania w obrębie poszczególnych siedlisk. Musi on być zgodny z „Programem Zarządzania Obszaru Specjalnej Ochrony Ptaków sieci Natura 2000 „Chełmskie Torfowiska Węglanowe PLB060002” przygotowanym przez OTOP w 2009 r. Ponadto dzierżawca musi we własnym zakresie zatroszczyć się o przygotowanie dla tych terenów Planu Rolnośrodowiskowego i adekwatnych ekspertyz. Po tych wszystkich przygotowaniach rolnicy mogą zacząć właściwe gospodarowanie na torfowiskach – kosić je w odpowiednich dla siedlisk terminach i z właściwą dla nich częstotliwością.

Fotografie:

1. Błota Serebryjskie część północna – J. Krogulec
2. Błota Serebryjskie część południowa – J. Krogulec

Fotografie (strona 5):

1. Rezerwat Mścichy zimą
2. Efekt zimowych odkrzaczzeń
3. Słupowa Droga Zarastające siedlisko wodniczki

# Odtwarzanie siedlisk wodniczki w Dolinie Biebrzy

Piotr Marczakiewicz

W ramach projektu „Wodniczka i biomasa” Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków między innymi odtwarza siedliska wodniczki poprzez usuwanie drzew i zakrzaczeń. W artykule tym opisujemy krótko przyczynę zarastania siedlisk wodniczki, sposób ich odtwarzania oraz pokazujemy działania projektu w Dolinie Biebrzy, w Biebrzańskim Parku Narodowym.



Główną przyczyną spadku liczebności wodniczki i innych ptaków związanych z torfowiskami niskimi jest utrata siedlisk. Kiedyś było to spowodowane przede wszystkim ich odwadnianiem i eksploatacją. Obecnie wszystkie najważniejsze ostoje wodniczki objęte są ochroną prawną, a jednak siedlisk wciąż ubywa. Teraz główną przyczyną jest jednak inna.

Przez szereg lat zdecydowana większość siedlisk wodniczki w jej obecnym zasięgu była użytkowana rolniczo. Zazwyczaj łąki takie koszone były ręcznie raz do roku. Obecnie praktycznie wszystkie te miejsca zostały przez rolników opuszczone i zaczęły zarastać krzewami, drzewami i trzciną. Proces ten jest w wielu miejscach przyspieszony (a może wręcz uruchomiony) przez takie czynniki jak obniżenie wód gruntowych (spowodowane zwykle przez prace odwadnieniowe w sąsiedztwie) i eutrofizacja (spowodowana m.in. przez dopływ biogenów z sąsiednich terenów rolniczych bądź z powietrza oraz przez mineralizację torfu).

Problem ten nie ominął największego miejsca występowania wodniczki w Unii Europejskiej, Bagna Ławki w Dolinie Biebrzy. Również ono jest zagrożone zarastaniem przez krzaki i drzewa, choć nierównomiernie. Najbardziej zagrożone są

obszary leżące w pobliżu istniejących już zadrzewień i lasów. Dotyczy to zwłaszcza południowej części Bagna Ławki, sąsiadującej z dużym kompleksem olsów.

Po zaprzestaniu użytkowania bagien przez rolników las ten zaczął się rozszerzać w kierunku północnym, sukcesywnie zmniejszając powierzch-



nię siedlisk wodniczki. Pomiędzy starszym lasem a otwartym bagnem utworzył się szeroki pas porośnięty przez mozaikę zadrzewień, zakrzewień różnej wielkości, pojedynczych drzew oraz jeszcze nie zarośniętych polanek. Im dalej od lasu, tym zadrzewienia i zakrzewienia są młodsze i rzadsze. Taka ekotonalna strefa też jest cenna z przyrodniczego punktu widzenia, problem jednak w tym, że stale przesuwana się ona na północ zabierając bardzo cenne bagienne ekosystemy nieleśne będące siedliskiem m.in. wodniczki.



Potrzeba działań ochronnych jest największa właśnie w tym miejscu. Dlatego tutaj skupiła się większość prac odkrzaczeniowych wykonanych w Dolinie Biebrzy w projekcie Ogólnopolskiego

Towarzystwa Ochrony Ptaków „Wodniczka i biomasa”. Od 2010 roku jeden z partnerów projektu: FUT Zelent wykonał zabiegi na powierzchni około 200 ha. Grubsze drzewa były wycinane ręcznie, zaś cała reszta została wycięta z pomocą ratraka z zainstalowanym specjalnym hederem. Miejsca, gdzie odtworzenie siedlisk wodniczki musiałoby potrwać zbyt długo, czyli te porośnięte większymi, starszymi i bardziej zwartymi zadrzewieniami, pozostały bez zabiegów. Pozostawiono też część pojedynczych drzew, wykorzystywane są one do żerowania m.in. przez orliki grubodziobe gnieźdzące się w pobliskim olsie. Dzięki takiemu wykonaniu zabiegów odkrzaczania, granica lasu w tym miejscu pozostaje mocno zróżnicowana.

W ciągu kilku następnnych lat odkrzaczona powierzchnia będzie corocznie koszona w celu usunięcia odrostów wyciętych drzew i krzewów. Gdy drzewa przestaną odrastać, częstotliwość koszeń będzie mogła być zmniejszona (czyli np. koszenie co dwa, trzy lata lub rzadziej). Ilość pokosów powinna być dopasowana do stopnia zagrożenia sukcesją, który w tym miejscu najprawdopodobniej pozostanie dość wysoki. W ciągu kilku lat powinna się też odtworzyć roślinność mszystoturzykowa, typowa dla siedlisk wodniczki. Efekt tych zabiegów będzie więc widoczny dopiero za parę lat, niemniej już w 2011 roku na odkrzaczanej powierzchni był obserwowany jeden śpiewający samiec, co jest dobrym znakiem na przyszłość.



Fotografie:

4. Pisklę rybitwy
5. Już w pierwszym roku po odkrzaczaniu kszyki założyły gniazdo



# Torfowiska Chełmskie – stan siedlisk w pierwszym roku po koszeniu

Jarosław Krogulec



Jesienią 2011 po raz pierwszy, na tak dużą skalę, skoszono szuwały kłoci wiechowatej i przylegające do nich turzycowiska w obrębie Chełmskich Torfowisk Węglanowych. Szuwały kłociowe nie były dotąd koszone, jako że nie znajdowano zastosowania z pozyskanego w ten sposób siana. Liście i łodygi kłoci wiechowatej mają bardzo wysoką zawartość krzemionki. Są twarde i mają bardzo ostre krawędzie. Angielska nazwa kłoci – saw sedge (turzyca piła) bardzo dobrze to charakteryzuje. W efekcie w ogóle nie nadaje się na paszę – byłaby wręcz niebezpieczna dla bydła. Nie nadaje się nawet na podściółkę – sucha kłoc powodowałaby okaleczenia zwierząt. Dawniej znaleziono tylko jedno zastosowanie siana kłociowego – wykorzystywano go przez pewien czas jako wypełniacz do transportu masowego opakowań szklanych produkowanych przez hutę szkła w Woli Uhruskiej nad Bugiem.

Tak więc szuwały kłociowe rosły przez szeregi lat nieużytkowane. Kłoc produkuje duże ilości suchej biomasy, która z roku na rok zalega na podłożu tworząc tak zwaną ściolę. Początkowo, gdy ściola zalega niewielką warstwą, jest cennym miejscem lokalizacji gniazd wodniczki i innych gatunków szuwarowych. Jednakże grube, wieloletnie warstwy suchej biomasy zalegające w szuwarach, znacznie ograniczają wzrost nowych siewek kłoci. Na obszarach które latem są suche, lub tylko lekko wilgotne, tworzą się rozległe płyty nekromasy z bardzo ograniczonym wzrostem pędów kłoci. Obszary starej, zbitej kłoci nie są wykorzystywane przez ptaki szuwarowe – trudno w takim siedlisku posadzić gniazdo. Stąd też w ramach monitoringu wodniczki wielokrotnie wykazano, że na tego typu obszarach gatunek ten gniazduje w bardzo niskim zagęszczeniu bądź nie występuje w ogóle. Sytuację tą szczególnie dobrze można było obserwować na torfowisku „Błota Serebryskie – wschód” gdzie w południowej, zarośniętej starą, wieloletnią kłocią części nie stwierdzano wodniczek w ciągu ostatnich lat. Śpiewające samce tego gatunku stwierdzano jedynie w północnej części torfowiska – na terenach o młodych płatach kłoci i w obrębie działki prywatnego właściciela koszonej w ramach programów rolnośrodowiskowych. Gromadzenie się grubej warstwy suchej ścioly powoduje też jeszcze jeden efekt – pożary torfowisk. Zalegająca biomasa to łatwe paliwo – w suche dni wystarczy jedna zapalka aby spłonęły dziesiątki hektarów. Torfowiska pod Chełmem często były podpalane. Proceder ten wielokrotnie występował w okresie wiosennych dni wolnych – na Wielkanoc i w okolicy 1 Maja. Również w tym roku, 2 maja, nieznanymi sprawcami podpalili szuwały w rezerwacie „Bagno Serebryskie” – spłonęło ok. 200 ha. Pożar na początku maja powoduje na pewno zniszczenie już

sporej ilości gniazd ptaków jak i dużej ilości owadów. Tak więc koszenie kłoci ma jeszcze jeden dodatkowy walor – przeciwożarowy. Usuwany posusz znacznie zmniejsza możliwość rozprzestrzeniania ognia na torfowisku.

Po koszeniu i zebraniu siana kłociowego, wczesną jesienią ubiegłego roku, szuwały w niektórych miejscach wyglądały dość sztucznie i przypominały pola ryżowe. Rok 2011 bardzo obfitował w wodę i na torfowiskach przez całą wiosnę i latem aż do sierpnia utrzymywał się jej bardzo wysoki poziom. W głębszych miejscach torfowiska Roskosz woda osiągała poziom 50-60 cm znacznie utrudniając wodniczkom znajdowanie miejsc na gniazda. Głęboka woda też znacznie utrudniała koszenie. Czasami ratrak pracował z całkowicie zanurzonymi gaśnicami. Skutkiem była bardzo duża wysokość koszenia. W większości miejsc wynosiła ona 20-30 cm a w najgłębszych dochodziła do 40 cm. Poza tym w zalanych wodą miejscach zebrano tylko bieżący pokos, nie udało się podjąć zeszlórcznej ścioly. W efekcie na głębszych miejscach pozostały rozległe płyty zalegającej pod wodą biomasy. Podobnie jak w naturalnych sytuacjach – bez koszenia – wymaga ona 1-3 lat do całkowitego rozkładu i przez ten czas ogranicza rozwój młodych pędów. Wysokie koszenie ma też pozytywny skutek. W następnym roku, wiosną po przylocie wodniczek, kiedy jeszcze nie rozwinęły się młode pędy kłoci, turzyc i trzcin, zeszlórcznie wysoko koszone szuwały służą jako miejsce lokowania pierwszych gniazd. Koszenie przy wysokiej wodzie i generalnie przy bardzo dużym uwilgotnieniu podłoża ma jeszcze jeden efekt. W miejscach częstych manewrów maszyn – ratraka z kosiarką, potem z prasą belującą i następnie przyczepą pozostają koleiny i przestrzenie rozjeżdżonej darni. Jesienią jest to element obcy i sztucznie (technicznie) wyglądający w krajobrazie torfowiska.

Tak więc nad tymi dwoma efektami krajobrazowo siedliskowymi będziemy musieli pracować realizując koszenia na kolejnych obiektach w następnych latach. Zdajemy sobie sprawę, że koszenie sprzętem mechanicznym na dużych obszarach (a to m.in. przy ochronie tych terenów powinniśmy stosować) będzie zostawać technicznie wyglądające ślady w naturalnym krajobrazie torfowisk. Szukamy metod ich ograniczania i jednym ze sposobów jest budowa dróg faszynowych dla dojazdu ciężkiego sprzętu na Bagnach Biebrzańskich. Miejsca takie już wiosną następnego roku się regenerują porastając nową, świeżą roślinnością. Dla wielu gatunków ptaków tego rodzaju tymczasowe przestrzenie w szuwarach są świetnym żerowiskiem i lęgowiskiem. Już jesienią 2011 na Błotach Serebryskich w miejscach przejazdów ratraków regularnie można było spotkać żerujące kszuki, łączaki i inne gatunki brodców.

Wiosną na obszarach świeżo skoszonego torfowiska zaczęły się pojawiać dawno nie spotykane na Torfowiskach Chełmskich czajki, rycyki i krwawodzioby. Obszar ten w latach 1986-1993 zasiedlało 49-139 par czajek. Gniazdowały one na otaczających torfowiska kośnych łąkach i pastwiskach w zagęszczeniach 1,1-4,4 p/10 ha, podmokłych kępkowych turzycowiskach (1,1-5,9 p/10ha) ale także na wypaleniskach gdzie osiągały zagęszczenia 5,1 par na 10 ha. Gniazdowało tu wówczas 19-67 par rycyka i 4-23 pary krwawodzioba. W latach 1990. Odnotowano tu znaczny regres populacji siewkowców, w tym również czajki (Buczek i Buczek 1993).

Wykoszone szuwały charakterem i strukturą przypominają trochę wypaleniska, które były częstym miejscem gniazdowania siewkowców w latach 80tych XX w. Czajki wróciły na wykoszoną część torfowiska „Brzeźno”. Wiosną gniazdowało to 5 par i dodatkowo 2 pary krwawodzioba. Ponadto 6 par czajek występowało na skoszonej części Błot Serebryskich, tam też gniazdowały 2 pary krwawodzioba i dodatkowo 1 para rycyka. Siewkowce bardzo szybko reagują na wykoszenie torfowisk – ten efekt znany jest nam z Bagn Biebrzańskich. Nieco inaczej zachowuje się wodniczka. I tu też podobnie jak na wypaleniskach jej pozytywna reakcja na wykoszenie torfowiska obserwowana jest zwykle dopiero w drugim roku po zabiegach. W pierwszym roku, gdy roślinność jest jeszcze niezregenerowana zwykle gniazduje w stosunkowo

niskiej liczebności i dopiero na drugi rok uzyskuje wysokie zagęszczenia. W tym roku w obszarach gdzie koszenie odbywało się na głębokiej wodzie monitoring wodniczki w czerwcu wykazał bardzo niskie zasiedlenie wykoszonych płatów. Na takich miejscach na torfowiskach „Brzeźno” i „Roskosz” śpiewały tam pojedyncze samce. Znacznie lepiej sytuacja wyglądała w północnej części Błot Serebryskich. Obszar ten jesienią ubiegłego roku zawierał znacznie mniej wody, teren był tylko lekko podmokły. W efekcie znacznie szybciej zregenerowała się skoszona roślinność i szybsza była też odpowiedź wodniczki – w tym roku stwierdzono tu 13 śpiewających samców. To co prawda o 9 mniej niż w drugim liczeniu ubiegłego roku (22 śpiewające samce) ale i tak jak na pierwszy rok po koszeniu to całkiem dobry wynik.

Literatura:

Buczek T., Buczek A. 1993. Lęgowe siewkowe torfowisk niskich typu węglanowego okolic Chełma. Not. Orn. 34, 3-4: 287-298.



Fotografie:

1. Błota Serebryskie wczesną wiosną (kwiecień 2012). Ślady po częstych przejazdach ratraków jeszcze nie zarosły świeżą roślinnością – J. Krogulec
2. Błota Serebryskie. Koleiny po ratraku zarastają szuwarami turzyc – J. Krogulec
3. Zbite warstwy wieloletniej kłoci w południowej części Błot Serebryskich – J. Krogulec
4. Zregenerowana roślinność na wykoszonym w zeszłym roku fragmencie Błot Serebryskich – J. Krogulec

Mapa:

Obszar zabiegów ochronnych (koszenie inicjalne) na torfowisku Błota Serebryskie. Na tym terenie wykosiłszy największy obszar starych szuwarów - 117 ha na działce należącej do RDOŚ Lublin.

Legenda:

- granica działki ewidencyjnej nr 171
- zasięg szuwarów kłoci wiechowatej





## Struktura własności gruntów

Mikołaj Pruszyński

Jednym z działań prowadzących do zachowania siedlisk wodniczki w odpowiednim stanie jest przygotowanie rekomendacji do planów zarządzania obszarami Natura 2000. Z założenia rekomendacje będą częścią opracowanych w przyszłości planów ochrony lub planów zadań ochronnych, a więc wymagania siedlisk wodniczki zastaną wpisane w dokumenty planistyczne, co określać będzie przyszły sposób użytkowania tych terenów. W ramach projektu Wodniczka i biomasę OTOP przygotowuje rekomendacje do dokumentów planistycznych dla obszarów Bagienna Dolina Narwi (PLB 200001 oraz PLH 200002), Torfowiska Ciesacin, części obszaru Natura 2000 Polesie (060019) i Jeziora Uściwierskie (060013), Bagno Bubnów (PLB 060001 i PLH 060013) oraz Kompleksu Łąk Husynne, części obszaru Natura 2000 Dolina Środkowego Bugu (PLB 060003) i Poleskiej Doliny Bugu (PLH 060032).



Jednym z miejsc występowania wodniczki dla których przygotowywane są rekomendacje do Planu Ochrony jest Narwiański Park Narodowy oraz obszary Natura 2000: PLB 200001 i PLH 200002. Zgodnie z obowiązującym prawem, w trakcie tworzenia Planu Ochrony dla dowolnego obszaru cennego pod kątem przyrodniczym wykonawca takowego powinien określić:

- identyfikację istniejących i potencjalnych zagrożeń dla zachowania właściwego stanu ochrony siedlisk przyrodniczych oraz gatunków roślin i zwierząt i ich siedlisk będących przedmiotami ochrony,
- cele działań ochronnych,
- określenie działań ochronnych ze wskazaniem podmiotów odpowiedzialnych za ich wykonanie i obszarów ich wdrażania, w tym w szczególności działań dotyczących: ochrony czynnej siedlisk przyrodniczych, gatunków

roślin i zwierząt oraz ich siedlisk; monitoringu stanu przedmiotów ochrony oraz monitoringu realizacji celów; uzupełnienia stanu wiedzy o przedmiotach ochrony i uwarunkowaniach ich ochrony.

W trakcie prac nad powstaniem projektu Planu Ochrony dla Narwiańskiego Parku Narodowego oraz obszaru Natura 2000 PLB 200001 oraz PLH 200002 wynikało, że dla pomyślnej realizacji rekomendacji odnośnie utrzymania populacji dowolnego gatunku na określonym terenie (w naszym wypadku – wodniczki) powinny być wykonane następujące zadania:

- rozpoznanie terenu pod kątem występowania gatunku;
- określenie zagrożeń dla wodniczki, przede wszystkim w kontekście jej siedlisk w obrębie Parku oraz otuliny;
- wskazanie miejsca, zakresu oraz sposobu przeprowadzenia zabiegów ochronnych, mających na celu utrzymanie populacji gatunku w stanie zadowalającym.

Mogło by się wydawać, że podstawowym warunkiem pomyślnej realizacji działań ochronnych na rzecz wodniczki (zakładając, że powyższe wytyczne zostały wypełnione) będzie pozyskanie odpowiednich środków na ich realizację. Jak pokazuje praktyka, nie zawsze tak musi być.

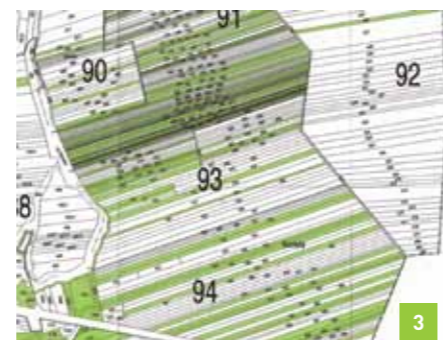
W trakcie prac nad wcześniejszymi projektami ochronnymi gatunków i siedlisk, realizowanymi przez Narwiański Park Narodowy, a zakładającymi m.in. wykup gruntów na rzecz Skarbu Państwa celem uzyskania możliwości przeprowadzenia na nich zabiegów ochronnych, Park napotkał poważne trudności w realizacji ich wykupu. Struktura własności gruntów na terenie Narwiańskiego Parku Narodowego jest dość specyficzna – grunty Skarbu Państwa stanowią jedynie ok. 20% powierzchni Parku. Reszta gruntów to własność prywatna, na którą składa się około 20 tys. działek, należących do ok. 8 tys. właścicieli.

Jak pokazała praktyka, nawet posiadając środki finansowe na wykup gruntów od właścicieli prywatnych, bardzo trudno znaleźć osoby gotowe sprzedać grunty na rzecz Parku. Składa się na to kilka przyczyn.

Po pierwsze, sytuacja społeczna ubiegłych lat spowodowała dość znaczną migrację zarobkową ludności zamieszkującej tereny ościenne – właścicieli działek położonych na terenie Parku. Pomimo posiadania informacji o lokalizacji potencjalnych właścicieli okazało się, że znaczna ich część przebywa poza terenami kraju co uniemożliwia dotarcie do nich.

Z powyższym wiąże się też nieuregulowany stan prawny działek. W większości wypadków działki od kilkunastu lat są nie użytkowane, a właściciel nie potrafi jej zlokalizować w terenie. W dodatku ze względów historyczno-kulturowych miejscowa ludność niechętnie decyduje się na sprzedaż gruntów uzyskanych w spadku.

Po drugie, oszacowana (ok. 3000 PLN za hektar, w tym koszty notarialne) przez rzeczoznawcę cena nieużytków na terenie Parku okazała się tak niska, że wzięwszy pod uwagę małą powierzchnię przeciętnej działki (1-3 ary), potencjalni zbywcy działek nie są zainteresowani ich sprzedażą - sama procedura sprzedaży zakłada spotkanie z pracownikiem Parku, wizytę u notariusza, a w efekcie daje zysk w wysokości kilkuset złotych. Często ludzie rezygnują ze sprzedaży z powodu małego zysku związanego z transakcją.



Powierzchnie obszarów wymagających ochrony czynnej dla wodniczki składają się z kilkudziesięciu/kilkuset działek należących do wielu właścicieli prywatnych. Wykup ich na rzecz Skarbu Państwa jest bardzo trudnym zadaniem, wymagającym wieloletnich starań, a co za tym idzie, utrudniającym prowadzenie na nich zabiegów ochronnych. Mimo to, Park prowadzi wykupy i stara się wszystkie siedliska i potencjalne siedliska wodniczki użytkować zgodnie z wymaganiami gatunku.

## Zarządzanie wodą: dla ludzi i przyrody – przypadek Zajek

Berenika Dąbrowska

Sukcesem zakończyły się konsultacje społeczne przeprowadzone przez OTOP z właścicielami ziemi w okolicach wsi Laskowiec i Zajki w Dolinie Biebrzy. Rozmowy dotyczyły oczyszczania i pogłębiania rowów, a tym samym nadmiernego osuszania terenu. W wyniku negocjacji ustalono wspólny plan działań mający na celu utrzymanie wyższego poziomu wód na tym obszarze poprzez cały okres lęgowy ptaków (od kwietnia do końca lipca) a niższego od sierpnia do października – kiedy przeprowadzane jest koszenie.

Bezpośrednim powodem spotkania było oczyszczenie i pogłębienie głównego rowu osuszającego ten teren oraz jego dopływów, dokonane przez nieznaną inwestorów i bez formalnego pozwolenia jesienią roku 2010 i 2011. Od tego czasu poziom wody jest znacznie niższy, dodatkowo wiosenny zalew na tym obszarze trwa krócej, kończąc się już w maju, co znacząco pogorszyło warunki lęgowe ptactwa wodno-błotnego. Aby wszyscy użytkownicy łąk w okolicy wsi Laskowiec i Zajki byli usatysfakcjonowani należy stworzyć sprawny system melioracyjny, a więc utworzyć system zastawek na oczyszczonych kanałach odprowadzających wodę. Ich wybudowanie pozwoli na odpowiednią regulację odpływu wody, a więc zatrzymanie jej w czasie lęgowym ptaków i odprowadzenie na czas sianokosów.



Dodatkową korzyścią ze sprawnego systemu melioracyjnego, dla rolników gospodarujących na tym kompleksie przyrodniczym, jest zachowanie możliwości korzystania z dopłat przyrodniczych z programu rolno-środowiskowego. Rolnicy obecnie korzystają z tych dopłat, jednak z powodu osuszenia łąk, w przyszłości nie mieliby takiej możliwości z powodu braku odpowiednich siedlisk i ptaków na ich łąkach. Utrzymanie odpowiedniego poziomu wody zapewni więc możliwość kontynuacji korzystania z dopłat przyrodniczych. Na spotkaniu rolników z przedstawicielami Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków uzgodniono, że OTOP przygotowuje projekt zarządzania gospodarką wodną w kompleksie przyrodniczym Laskowiec-Zajki (w tym zaproponuje lokalizację zastawek regulujących poziom wody), który będzie konsultowany z właścicielami gruntów leżących między wsiami Laskowiec i Zajki. Trwają prace nad przygotowaniem takiego projektu, które mają zakończyć się pod koniec roku 2012.

Równoległe z konsultacjami społecznymi trwa postępowanie administracyjne. W maju 2011 OTOP wystosował pismo do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Białymstoku (RDOŚ) zgłaszające wystąpienie bezpośredniego

zagrożeń szkodą w środowisku. W kolejnym miesiącu RDOŚ próbował odnaleźć osoby odpowiedzialne za bezprawne dokonanie prac melioracyjnych. W postępowaniu OTOP występował na prawach strony, m.in. zapewnił materiały dowodowe potwierdzające wykonanie w/w prac oraz dostarczył do RDOŚ informację o stratach przyrodniczych.

W grudniu 2011 roku RDOŚ wydał decyzję natychmiastowego wstrzymania prac konserwacyjnych na tym terenie, ale nie orzekł o nakazie podjęcia w wyznaczonym terminie niezbędnych czynności w celu przywrócenia poprzedniego stanu obszaru Laskowiec-Zajki. OTOP odwołał się od tej decyzji, powołując się na art. 37 ust. 1 uop, że w razie stwierdzenia, iż działania mogące znacząco negatywnie oddziaływać na cele ochrony obszaru Natura 2000 lub obszary chronione zostały podjęte bez uzyskania zezwolenia, RDOŚ powinien nakazać nie tylko ich natychmiastowe wstrzymanie, ale również podjęcie czynności naprawczych w celu przywrócenia obszaru do poprzedniego stanu. W tej chwili czekamy na decyzję Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska.

Kompleks przyrodniczy Laskowiec-Zajki to łąki powstałe w wyniku melioracji torfowiska niskiego, zajmujące powierzchnię ok. 750 ha, zlokalizowane w między miejscowościami Laskowiec i Zajki, w południowo-wschodniej części otuliny Biebrzańskiego Parku Narodowego, na obszarze Natura 2000 „Dolina Biebrzy” i „Ostoja Biebrzańska”. Obszar ten został zmeliorowany pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku, mimo to ciągle istniały sprzyjające warunki do rozwoju populacji wielu gatunków ptaków: m.in. wodniczki, rybitwy białoskrzydłej (w niektórych latach największa w Polsce gniazdująca kolonia), orlika grubodziobego, rycyka, krwawodzioba, bekasa kszyska, czajki, bekasika, dubelta, kropiatki oraz cyranki.

Fotografie:

1. Oczyszczony główny rów na Zajkach – J. Krogulec
2. przepust na oczyszczonym rowie odprowadzającym kompleks łąk na Zajkach – J. Krogulec

Opis strona 8

Fotografie:

1. Ekspansja wierzby na dawnym stanowisku wodniczki w rejonie wsi Baciuty
2. Teren występowania wodniczki w okolicy Wólki Waniewskiej

Mapa:

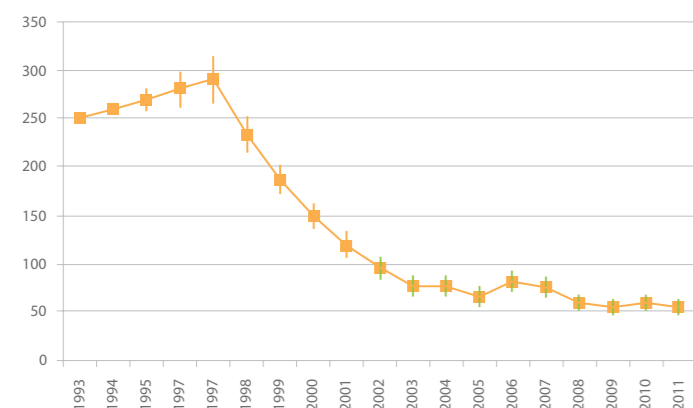
3. Struktura własności gruntów na terenie potencjalnego siedliska wodniczki w okolicach Baciut. Kolor żółty – działki własności Skarbu Państwa.



## Liczenie wodniczki 2011

Magdalena Zadrąg

W roku 2011 OTOP przeprowadził liczenie wodniczki na terenie większości znanych stanowisk tego gatunku w Polsce. Na większości stanowisk przeprowadzono liczenia całościowe, według stosowanej od kilku lat metodyki, w której grupa liczących przemieszcza się w regularnych odstępach od siebie przez całe stanowisko licząc i zaznaczając na mapach zaobserwowane śpiewające samce wodniczki. Dzięki tym liczeniom możliwe było oszacowanie całkowitej liczebności gatunku w 2011 na stanowiskach objętych projektami LIFE oraz LIFE+. W pierwszym liczeniu stwierdzono 1863-1864 śpiewających samców, natomiast w drugim - 2044-2048. W roku 2011 nie prowadzono jednak badań na terenie całego Biebrzańskiego Parku Narodowego, a tylko na Bagnie Ławki, poza tym nie prowadzono poszukiwań wodniczki na stanowiskach poza lokalizacjami projektów. Dane spoza lokalizacji pochodzą od wolontariuszy. Pełne liczenie wodniczki w całej Polsce, obejmujące także potencjalne i historyczne stanowiska tego gatunku planowane są na rok 2012.

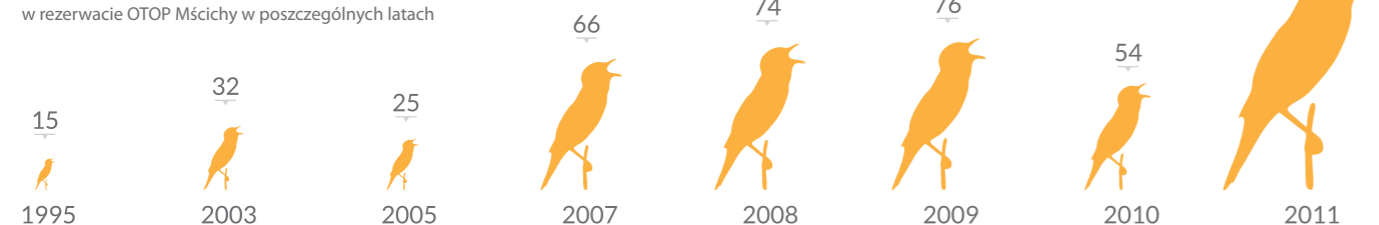


Wykres 1. Liczebność śpiewających samców wodniczki na Zachodnim Pomorzu w poszczególnych latach

Mimo, że dane dotyczące liczebności wodniczki nie są pełne możliwe jest poprzez porównanie zmian liczebności na poszczególnych lokalizacji, szczególnie tych niewielkich, na których wodniczki były liczone na całej powierzchni. W roku 2011 na Zachodnim Pomorzu policzono 49-53 śpiewających samców w czasie drugiego liczenia. Porównując tę liczbę z danymi z poprzednich lat, można zauważyć pewną stabilizację populacji zachodniopomorskiej (Wykres 1).

Z kolei w obrębie rezerwatu OTOP Mścichy w otulinie BPN liczebności wodniczki znacznie wzrosły w ostatnich kilku latach z 15 w latach 90. do 126 w roku 2011 (Wykres 2). Jednak bez analizy liczebności w całej Dolinie

Wykres 2. Liczebność śpiewających samców wodniczki w rezerwacie OTOP Mścichy w poszczególnych latach



Stanowisko	Pierwsze liczenie	Drugie liczenie
<b>Zachodnie Pomorze</b>	<b>35</b>	<b>49-53</b>
Karsiborska Kępa	2	3-4
Zajęcze Łęgi	0	0
Rozwarowo	22	32-35
Woliński PN	2	5
Miedwie	0	0
Krajnik	3	2
Dolina Dolnej Piany	0	0
PN Ujście Warty	6	7
<b>Dolina Noteci</b>	<b>3-4</b>	<b>0</b>
<b>Dolina Neru</b>	<b>0</b>	<b>0</b>
<b>Dolina Biebrzy</b>	<b>1585</b>	<b>1648</b>
Biebrzański PN (Bagno Ławki)		1498
Szorce	10	21
Mścichy	73	126
Zajki	4	3
<b>Narwiański PN</b>	<b>20</b>	<b>20</b>
<b>Lubelszczyzna</b>	<b>220</b>	<b>327</b>
Poleski PN	132	231
Ciesacín	0	0
Dolina Bugu	0	0
Chełmskie Torfowiska Węglanowe	88	96
<b>SUMA</b>	<b>1863-1864</b>	<b>2044-2048</b>

Tabela 1. Liczebności śpiewających samców wodniczki na poszczególnych stanowiskach stwierdzone w 2011 roku

Biebrzy nie jest możliwe stwierdzenie, czy zmiana ta wynika ze wzrostu liczebności wodniczki, czy też z jej przemieszczania się w obręb tego stanowiska.

Poza tym dodatkowo w Dolinie Biebrzy oraz na Chełmskich Torfowiskach Węglanowych przeprowadzono liczenia na losowo wybranych transektach. Jednoczesne przeprowadzenie liczeń pełnych oraz liczeń opartych na próbkowaniu pozwala ocenić efektywność tej nowo wprowadzanej metody. Przez następnych kilka lat będziemy przeprowadzać oba rodzaje liczeń równoległe, by sprawdzić dokładność i przydatność nowej metody.

Liczenia wodniczki nie byłyby możliwe bez pomocy wielu wolontariuszy, którym bardzo dziękujemy za udział w naszych badaniach.

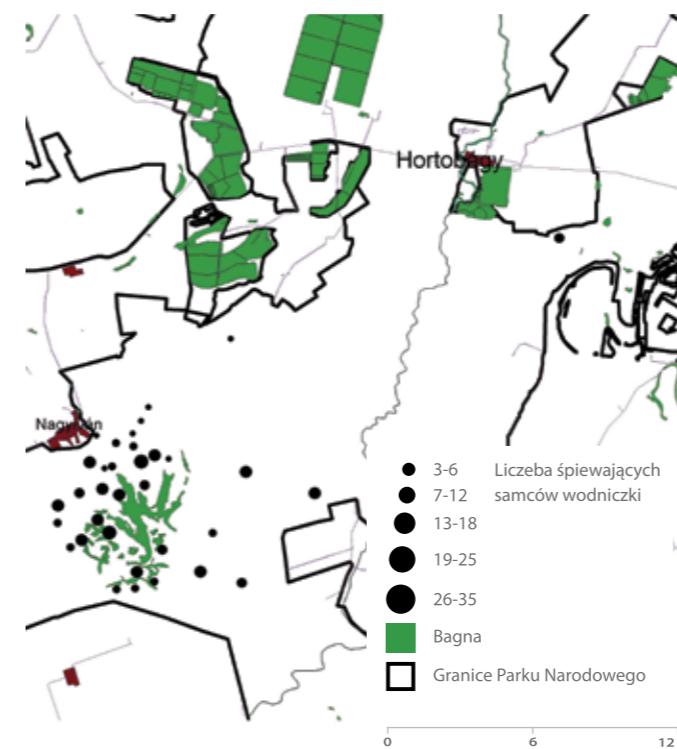
Fotografia 1. Wolontariusze podczas liczeń wodniczki - Rezerwat Ławki Szorce - L. Lachmann

## Status wodniczki na Węgrzech

Zsolt Végvári

Mimo że łęgi wodniczki na Węgrzech zostały odnotowane po raz pierwszy w 1971 roku w Hortobágy, istnieją oznaki niepotwierdzonych rejestrów lęgowych z pierwszej połowy XX wieku oraz dane dotyczące zaginionych w czasie II wojny światowej kolekcji jaj (Szabó 1974). Biologia lęgów, między- i wewnątrzgatunkowe zachowanie, trendy populacyjne i prowadzenie ochrony wodniczki zostały w Hortobágy gruntownie zbadane (Szabó 1974, Leisler 1988, Kovács 1994). Chociaż monitoring gatunku jest kontynuowany od 1959 roku i uwzględnia wszystkie możliwe stanowiska (Szabó 1974, Kovács 1994, Kovács i Végvári 2004), żadnego innego obszaru lęgowego na Węgrzech nie znaleziono (Kovács 1998, Kovács & Végvári 2004). Aby określić preferencje siedliskowe i gęstości populacji, w latach 1996 i 1997 w południowej części Hortobágy przeprowadzono badanie terenowe.

Wodniczka od 1959 roku do wczesnych lat 80tych była systematycznie liczona w odpowiednich siedliskach przez ograniczoną liczbę obserwatorów (Szabó 1974, Kovács 1994, Kovács & Végvári 2004). Dzięki wzrastającej liczbie węgierskich obserwatorów ptaków, badania z udziałem specjalnie wytrenowanych ludzi obejmowały coraz większe obszary. W ich rezultacie znaleziono nowe miejsca lęgowe. Ponadto, badania tego gatunku były prowadzone w ramach corocznego programu monitoringowego przez pracowników zarządu Parku Narodowego Hortobágy z udziałem wolontariuszy. Dzięki temu, że populacja zajmuje części podmokłych łąk o ograniczonej powierzchni (maksymalnie 100 ha), szacunkowe dane wyprowadzone poprzez liczenie śpiewających samców (Schulze-Hagen 1989, Leisler 1988, Wawrzyniak-Sohns 1977) uważane są za kompletne.



Rycina 1. Rozmieszczenie wodniczki w Parku Narodowym Hortobágy, Węgry w latach 2000 - 2005

Wodniczka na Węgrzech rozmnaża się wyłącznie w Hortobágy. Niemniej jednak występowanie małych grup w innych regionach kraju nie może być wykluczone. Rozmieszczenie w Hortobágy pokazuje ryc. 1. Populacja jest skoncentrowana w południowej, ściśle chronionej części Parku.

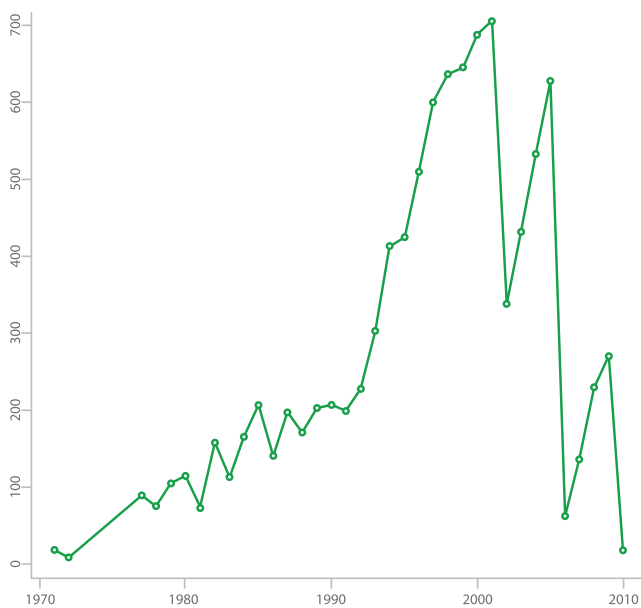
Trend populacyjny (liczba śpiewających samców) wodniczki jest przedstawiony na ryc. 2. Pierwsze miejsce lęgowe wodniczki z największą gęstością populacji (patrz ryc. 1) jest zlokalizowane w zasadowym systemie bagien regularnie wykorzystywanym jako awaryjny zbiornik retencyjny w przypadku wystąpienia wielkiej powodzi Cisy. Pierwszy znaczący wzrost liczby samców śpiewających odnotowano w 1977 roku po dużej powodzi wczesną wiosną. Po tym roku nastąpiła seria deszczowych lat aż do 1982. W tym czasie populacja odnotowywała stały wzrost ze średnimi wahaniami. Podczas następnych siedmiu suchych lat, do 1989 roku, populacja wzrastała powoli, wykazując duże wahania. W okresie nietypowej suszy między 1990 a 1994 rokiem (z wyjątkiem 1991 roku), populacja silnie wzrosła bez oznak spadków. Trend ten trwał do 1997 roku zarówno w suchych (1995) jak i deszczowych (1996-1997) latach. Spadkowe trendy przed 2002 r. wykryto tylko lokalnie, np. we wschodniej populacji znalezionej i monitorowanej od 1993 roku, gdzie siedlisko spłonęło w lecie tego samego roku. Pierwszy znaczący spadek populacji odnotowano w 2002 roku, kiedy to z powodu pożarów wywołanych przez suszę populacja zmniejszyła się o połowę. Od tego roku aż do 2004 liczba ptaków wykazywała oznaki powrotu do normy - szybkość wzrostu była podobna do odnotowanej w okresie 1992-1994: liczba śpiewających samców w 2004 r. była już większa niż w 1996 roku. Do roku 2005 liczba samców śpiewających była stabilna lub lokalnie wzrastała, szczególnie na obszarach zalanych sztucznie po roztopach (Kovács 1994, Kovács & Végvári 2004). Populacja wzrosła bardzo szybko w miejscach, gdzie koszenie łąk było zabronione (Kovács 1994, Kovács & Végvári 2004).

Jak przedstawia ryc. 2, po tym okresie, populacja w Hortobágy zaczęła drastycznie maleć ze znacznymi wahaniami, analogicznie do litewskich i pomorskich populacji. 2011 był pierwszym rokiem gdy nie odnotowano żadnych lęgów a struktura siedliskowa w obszarze centralnym była optymalna. W 2012 roku nie zaobserwowano żadnych terytorialnych samców.

Jak wykazały poprzednie badania (Kovács i Végvári 2004), podczas jednej z największych powodzi odnotowanych w Hortobágy (1999 rok), wśród 8000 ha terenów zalanych przez rzekę Cisę znalazł się również główny obszar populacji lęgowej Wodniczki. Populacja jednakże nie zmniejszyła się, lecz rozproszyła w obszarach uznawanych za niezbyt dobre, takich jak jednorodny kępy situ *Juncus conglomeratus*. Choć kolejną dużą powódź odnotowano w następnym roku (2000), rozmiar zatopionego terenu był znacznie mniejszy niż poprzednio. W rezultacie miejscowa populacja wodniczki zaczęła ponownie zajmować szereg dawnych stanowisk lęgowych, mimo że dawne podmokłe łąki *Alopecuretum* były porośnięte mieszanymi kępami *Typha angustifolia* i *Bolboschoenus maritimus*. W następnym roku (2001) wcześniej podmokłe łąki *Alopecuretum* i *Beckmannietum* zostały częściowo zajęte przez duże kępy szuwaru turzycowego (składającego się głównie z *Carex melanostachya*), gdzie wodniczka zaczęła zakładać gniazda w niezwykle

dużym zagęszczeniu, tak jak w jej najbardziej typowych siedliskach w obszarze centralnym populacji europejskiej. Poza tym nie znaleziono jej w nieoptymalnych siedliskach łągowych, gdzie rozmnażała się w 2000 roku.

Podczas ekstremalnych susz wiosną i latem 2002 roku populacja wodniczki zmniejszyła się średnio niemal o 50% (40-65% w obszarze centralnym), prawdopodobnie z powodu niskiej wysokości i gęstości traw. Kolejnym skutkiem suszy było spłonięcie w obszarze centralnym dużej ilości wyschniętej biomasy nagromadzonej w czasie wcześniejszych deszczowych lat, w wyniku czego ponad 30% obszarów łągowych spłonęło, na szczęście po zakończeniu okresu łągowego. W przeciwieństwie do hipotezy stawianej na podstawie wcześniejszych doświadczeń, stwierdzającej, że wodniczki nie rozmnażają się w siedliskach spalonych w poprzednim roku, tym razem wodniczka zajęła spalone rejon, zalane sztucznie decyzją Dyrekcji Parku Narodowego. Wzrost populacji postępował nadal, mimo że rok był suchszy niż przeciętnie. W szczególnie deszczowym roku 2004 rozmieszczenie typu siedliska było prawie takie samo jak wcześniej, a wzrost populacji wodniczki następował nadal.



Rycina 2. Liczebność śpiewających samców wodniczki w poszczególnych latach.

Chociaż nie ma dowodów na istnienie miejsc łągowych wodniczki poza Hortobágy, występujące w przeszłości populacje satelickie wskazują, że gatunek ten można łatwo przeoczyć, szczególnie na obszarach pozbawionych wyszkolonych ludzi. Populacje Hortobágy koncentrują się w okolicach pierwszego miejsca łągowego, z populacjami satelickimi we wschodniej części Hortobágy.

Według zdjęć lotniczych, roślinność podmokłych łąk i bagien był bardzo niska w połowie wieku, prawdopodobnie ze względu na wyższy poziom intensywności wypasu w Hortobágy, podczas gdy w skali regionalnej jest ona rzadziej wykorzystywana do tego celu (Molnár 1997). Chociaż zmiany w strukturze siedlisk nie były badane w danym obszarze, może być ona istotnym czynnikiem wpływającym na dynamikę populacji.

Poziom wody nie wydaje się odgrywać ważnej roli w preferencjach siedliskowych gatunku, ponieważ miejsca łąkowe były często znajdowane w roślinności suchych łąk (Kovács 1994, Kovács i Végvári 2004). Poza tym, wodniczka wykazała znaczny wzrost populacji w wyjątkowo suchych latach (1992-1994).

Aby utrzymać optymalny poziom wody podczas całego pierwszego łągu wodniczki (co jest korzystne dla innych gatunków zagrożonych), najważniejsze miejsca łąkowe są zalewane sztucznie. Poprawa jakości siedliska odpowiedniego dla wodniczek poprzez zakaz koszenia łąk doprowadziła do szybkiego wzrostu populacji (Kovács 1994, Kovács i Végvári 2004). Dzięki wdrożeniu odpowiedniej regulacji prawnej, sianokosy w siedliskach wodniczek zostały przełożone na lipiec.

Ponieważ w niektórych przypadkach pożary spowodowały zniszczenia wśród ważnych miejsc łągowych, kontrola przeciwpożarowa odgrywa ważną rolę w działalności Parku Narodowego.

Projekty rekonstrukcji Parku Narodowego Hortobágy skupiają się na mokradłach, ze szczególnym uwzględnieniem wodniczki, która jest ściśle chronionym gatunkiem na Węgrzech i rozmnaża się jedynie w centralnej strefie Parku Narodowego.

#### Literatura

Kovács, G. 1982: A csíkosfejű nádiposzáta terjeszkedése a Hortobágyon. Mad.Táj. 1982.-4.: 277-280

Kovács, G. 1991: A csíkosfejű nádiposzáta Magyarországon. Unpublished. pp. 1-7

Kovács, G. 1994: Population increase and expansion of the Aquatic Warbler

(Acrocephalus paludicola) on the Hortobágy between 1977 and 1994. Aquila, 1994. 101.: (133-143)

Dr. Kovács G. i Végvári Zs.(2004): Csíkosfejű nádiposzáta. In: Ecsedi Z. (szerk.):

A Hortobágy Madárvilága. Hortobágy Természettudományi Egyesület, Winter Fair, Balmazújváros-Szeged. 2004.

Leisler, B. 1988: Intra- und interspezifische Aggression bei Schilf und Seggenrohrsänger: Ein Fall akustischer Verwechslung? Vogelwarte, 34:281-290.

Molnár, A. 1997: A Hortobágyi Nemzeti Park kezelési terve. 1997.

Szabó L.V. 1974: A csíkosfejű nádiposzáta fészkelése a Hortobágyon. Aquila, 78-79. 133-141.

Szabó L.V. 1975: Das brüten des Seggenrohrsängers in der Hortobágy. Aquila, 80-81.45-53.

Wawrzyniak, H.- Sohns, G. 1977: Der Seggenrohrsänger. Neue Brehm Bücherei. Nr.504.

Wittenberg-Lutherstadt. 1-100 pp.



## OGÓLNOPOLSKIE TOWARZYSTWO OCHRONY PTAKÓW

ul. Odrowąża 24, 05-270 Marki k. Warszawy

tel. +48 22 761 82 05, fax. +48 22 761 90 51

www.otop.org.pl    www.wodniczka.pl

#### Partnerzy projektu



**FUT Przemysław Zelenit**  
**eko-Różanka sp. z o.o.**

#### Sponsorzy



#### Współpraca

